



Dziennik w Krakowie wydawany poniedziałki i dni następujące po

DODATKOWO w każdy dzień każdego miesiąca.

W. Grabowski.

rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas” z DODATKIEM w Państwie Austriackim (pocztą)

rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25

Na „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODZEWY, UWADOMIENIA, DOMAGANIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, spedycji, kupna, dsieraw itp. na opłatę. Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2. Do każdego inseratu załączony być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowania.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 27 sierpnia.

Kwestye tyczące się przedugodnych punktów pokoju zawartego w Villafranca, są niebezpiecznym dla publicystyki polem. Nie mówimy tu tylko o niewiadomości w jakiej konferencye w Zürich zostawiają publiczność co do przedmiotu narad. Zachowywać tajemnice tak długo i tak ściśle jak tego zachodzi potrzeba, była zawsze prawdą dyplomacyi i musi takowem pozostać. Nie jej wina jeżeli kto rozprawia o tém o czém nie wie — lub czyniąc to jeżeli w błąd popadnie. Są atoli sprawy w których błędzić, kompromituje tylko dziennik co błędzić — i na tém koniec. Może on postradać zaufanie abonentów i znaczenie, rzecz to jego. Ale tutaj błędzić niemożna, jak się to pokazało z polemiki o dynastye książąt włoskich między półurzędowymi dziennikami paryskimi *la Patrie* i *le Pays*. Nietylko że rząd wyparł się dziennika *la Patrie*, ale nadto zmusił go jak się zdaje do odwołania a przynajmniej do oznajmienia, że zdanie jego jest tylko zdaniem osobistym podpisanego pod artykułem dziennikarza.

Ztąd też bardzo mało prasa paryzka wdaje się w najciekawszą stronę położenia politycznego, to jest w sprawy włoskie. Zapisuje ona co najwięcej wypadki, w rozumowania się nie wdając. Za to obszernie traktuje przedmiot wolności prasy, w czém zostawiono jej, nie wchodząc, czy z umysłu czy przypadkiem, więcej niż kiedykolwiek swobody. Oddać jej należy sprawiedliwość, że śmiało i zreźnie stawia w swęj obronie. Najzaciętsi przeciwnicy wolności tej instytucyi znajdują w niej przecie dobre i korzystne strony. Ależ bo każda instytucja zresztą ma swoje dobre strony. Zdaje się iż niema takiego przeciwnika teoryi parlamentarnej, coby nie przyznał naprzykład, iż ta forma rządu ma tę wielką korzyść, że otwiera szranki ludzemu talentu, że owe zapasy wskazują uwagę rządu ludzi zdolnych i wyrabiają im zaufanie publiczne. Brak ludzi nigdy się prawnie nie daje uczuć w rządach konstytucyjnych. Jakże nie uznać, że musi być jakaś prawdziwa i z natury rzeczy wypływająca potrzeba owęj prasy skoro widzimy dzisiaj, że wszystko co tylko potrzebuje po-

parcia, rady, organu, garnie się do prasy. Aby ruch ten zatrzymać, trzeba by zmienić społeczność europejską. Jakże znów nie uznać, że tam gdzie ruch i takie dążenie istnieje, swoboda jest prawie nieodzowną. Co dziwna, to że wszystkie prawie na kontynencie stronnictwa zwłaszcza liberalne uznają tę potrzebę, ale wszystkie skoro tylko stanęły u władzy odmówiły wolności prasy. Wszystkie uderzyły w prawa wyjątkowe, w chwilach burzliwych aby przywrócić spokojność, w spokojnych, aby uprzedzić zaburzenia. Praw wyjątkowych używano zawsze, raz jako środka, drugi raz jako kroku przeczności, ale w zasadzie nikt nie zaprzeczał potrzeby wolności prasy. Przypomina to nieco owego dłużnika francuskiego z komedyi, który mówi do swych wierzycieli: „wolę pozostać waszym dłużnikiem całe życie, aniżeli przez dzień jeden zaprzeczyć długu!”

Każdomiesięcznie ogłaszamy wykaz dochodów i wydatków kolei żelaznej galicyjskiej. Biorąc tylko pierwsze półrocze roku 1859, by na tém obliczeniu oprócz przypuszczalnych całorocznych dochodów, a zatem wykazać, jaki mogą akcyje kolei galicyjskiej przynieść procent, widzimy, że w pierwszym półroczu przychód ryczałtowy tej kolei wynosił 860,000 złr., całoroczny więc wyniesie najmniej dwa razy tyle, to jest 1,720,000; mówimy najmniej, gdyż w tym półroczu przybędzie jeszcze kolej z Rzeszowa do Przeworska, tudzież nie zajdzie zapewne potrzeba wstrzymania na czas jakiś, jak to było w pierwszym półroczu, transportu bydła i towarów z powodu nagłego pośpiechu przewozu wojska i zapasów wojskowych, z drugiej zaś strony spodziewać się należy znacznego dowozu zboża. Dochód więc całoroczny obliczony na 1,720,000 złr. nie będzie przesadzony. Gdyby zaś wydatki na utrzymanie kolei w ruchu liczyć jak najwyższ. tj. 58%, zatem więcej nawet niż w roku zeszłym, wydatki te wyniosą 997,600 złr., pozostanie przeto czystego dochodu 722,400 złr. Potrąciwszy z tego czystego dochodu 5% na procent od wniesionych dotąd 4,500,000 złr. na akcyje, procent ten uczyni 225,000 złr. Zostanie zatem na dywidendę 497,400 złr. Z tej sumy odłożywszy 4% na kapitał zapasowy, to jest 19,900 złr. wypadłoby do rozdania między akcyonaryuszów 477,500 złr. Gdy w chwili rozdania dywidendy, 60% wniesionych już będzie na każdą akcyję, przeto na każdą z 75,000 akcyj przypadnie po złr. 6. 36 superdywidendy, co łącznie z procentem 3 złr., uczyni 9. 35, czyli przelazło 15 1/2 %.

Dla obliczenia tego procentu wzięliśmy najniekorzystniejsze podstawy, słusznie zatem wnosić można,

że w warunkach nawet średnich, procent ten wyższym się jeszcze okaże. Jest to z jednej strony wielce pocieszającym dla posiadaczy akcyj kolei galicyjskiej, z drugiej zaś dobrą wróżbą dla całej kolei; skoro takowa niedochodząc jeszcze do punktów ważnych pod względem handlowym, w czasach kiedy jeszcze główne gościńce ku niej prowadzić mające nie są wykonane, tak znaczne przyniesie zyski. W miarę, jak kolej ta przedłużać się będzie ku Lwowu, ruch na niej, a tem samem i dochody jej zwiększać się będą. Kolej do Przeworska tego jeszcze roku zostanie oddaną na użytek publiczny, kolej zaś dalsza do Przemyśla jest na ukończeniu, bo wodne tylko roboty nieco dłuższą wymagały zwłoki.

Korespondencya Czasu.

Poznań 24 sierpnia.

Dzisiaj rozpoczyna posiedzenia swoje komisyja obwodowa, przez sejm prowincjonalny wybrana, celem ostatecznego rozstrzygnięcia reklamacyj względem podatków dochodowych. Zdaje się, że w tym roku liczba tych reklamacyj jest mniejszą, krócej więc potrwa ta czynność tak niemila corocznego powtarzania rewizyi majątków prywatnych, która temu podatkowi tak przykry nadała charakter. Pewnie bowiem w tej formie w żadnym kraju podatek nie jest rozpisywanym, aby miał się stawiać ciągłym polem sporów między urzędnikami a obywatelami ziemskimi. Spodziewać się należy, że prędzej czy później forma tego podatku zmienioną być musi.

Obecnie odbywa się w całym kraju sprzedaż koni wojskowych z powodu demobilizacyi armii, a szczególną jest rzeczą, iż mimo pozbywania tak wielkiej naraz liczby koni, ceny ich coraz się podnoszą.

Wielce zajęła nas wzmianka w kronice pisma waszego o naprawie wieży maryackiej. Wyznajemy, że niepojmujemy składowi na restauracyę części kościoła tak bogato uposażonego, że o ile wiemy, istnieje nawet fundusz na utrzymanie kotłów kościelnych, tej wojennej straży przeciw myśleniu. Owe więc kilka reńskich chyba w tym celu ofiarowano, aby brzękiem ofiary obudzić z uśpienia tych, którzy o tém myśleć powinni. Jeżeli to środek skuteczny, toby go może co chwila użyć wypadało.

Od kilku dni ciężką złożona jest choroba Siostry Filipina wizytatorka jenerała Sióstr Miłosierdzia, wróciwszy z Prus wschodnich i zachodnich, gdzie dwa nowe domy Sióstr urządziła i otworzyła. W ciągu lat kilku założyła ona kilkanaście nowych domów Sióstr Miłosierdzia w Księ-

*) Szanowny korespondent myli się sądząc może, że w tém wino dozworu kościelnego. Fundusze na naprawę kościoła były zawsze pobierane przez władze krajowe i w kasach publicznych przechowywane, z kąd ich udzielano w potrzebie. Idzie więc teraz o ich udzielenie. P. R.

stwie, Górnym Śląsku i Prusach, a liczbę Sióstr z 10 do 70ciu zwiększyła. Oby Bóg raczył ją jeszcze utrzymać przy życiu, by szerzyć mogła dalej swęj zbawiennej czynności.

Uciążliwe upały afrykańskie skończyły się naraz. Mieliśmy dość obfite deszcze, których po wsiach szczególnie z upragnieniem wyglądano. Skutkiem tego temperatura znacznie się ochłodziła i już nieco jesienną przybrała cechę.

Kijów 10 sierpnia.

Dla wyjaśnienia, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa włoskańska, posyłam wam opinię obywatela Podolskiej gubernii pana Andrzeja Grabianki, wezwanego przez komisyę centralną, za zgodą księcia jenerał-gubernatora dla narad przy roztrząsaniu kwestyi co do wykupu ziemi przez włóścian.

„Ażeby uzupełnić zdanie panów co do wykupu ziemi, czuję się w obowiązku przedłożyć im dwie okoliczności, na które pod względem finansowym należy zwrócić uwagę. Systemat jednakoż o czynszowania włóścian we wszystkich trzech guberniach, jakkolwiek w wielu miejscowościach trudnym byłoby do zastosowania, wszelako z czasem, dałaby się wynaleźć odpowiednia wszelkim miejscowościom czynszowa cyfra. Czynsz, albo natomiast praca, jak w organizacyi waszej postanowiliście, mogłoby postawić obywatela w takim położeniu, że rokiem naprzód, nie mógłby on wiedzieć, jakimi produktami siłami będzie prowadzić gospodarstwo swoje. Lecząc ze strony włóścian, przypuszczam, że się bez zaległości obejdzie, mając czynsz, albo robotę do wyboru. Stosunek obywatela do włóścian, musiałby pozostać w pewnej, wzajemnej od siebie zależności, stosunki zaś gospodarze byłoby tego rodzaju, że wzajemna pomoc stałaby się niezbędną. Ale jak tylko ma miejsce wprowadzenie radykalnej reformy za pomocą wykupu, wtedy wszelkie powyższe stosunki nikną i okazuje się jawnie niemożność jednakowej zapłaty za udział normalny. Głównym warunkiem akurately wypłaty procentów i amortyzacyi przez rząd, jest akurately opłacanie czynszu przez włóścian. Wtedy w miejscowościach, gdzie opłacanie rzeczonych czynszu będzie uciążliwym, będą się mnożyć niedobory, które mogą wreszcie postawić rząd w niemożności regularnej wypłaty procentów, oraz amortyzacyi, — w skutek czego, kurs obligacyj zniży się musi. Ażeby takowemu zniżeniu kursu ich zapobiedz, pozostaje nam jedynie oznaczyć dokładnie, o ile się da, rozmaite miejscowości, jako podstawę hipoteczną tychże obligacyj. Powtarzam miejscowości, w ekonomicznym znaczeniu, jest jakoby osobistość, dla której swobodny rozwój jest niezbędnym — i istnieją pewne prawa ekonomiczne, sprzeciwiające się wszelkim niestosownym narzuconom instytucjom i gwałtom. Otóż, ażeby nieustanawiać czynszu jednakowego wszędzie, czyli nie lepiej będzie ustanowić

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRAWDA BOŻA

w rozwoju

ZBAWIENNYCH WŁASNOŚCI SWOICH I DARÓW
przez X. A. Załuskiego.

(Ciąg dalszy — patrz Ner 180, 186 i 191 Czasu).

VII. Prawda konieczna duszy potrzebna.

Prawda jest wielka i mocniejsza nad wszelko. Wszelka ziemia prawdy wzywa. Niebo też ją błogosławi, i wszystkie dzieła poruszają się i drżą przed nią, a nie masz u niej nic niepewnego.“ 3. Ezdr. 4, 36.

„Prawda twoja około Ciebie Panie.“ Ps. 88, 9. „Od narodu do narodu prawdę twoją usta memi opowiadać będą. (t. w. 2). „Albowiemś mówił, w niebieszech prawda twoja będzie zgotowana. (t. w. 3). „Będą wyznawać niebiosa cuda twoje Panie i prawdę twoją w zgromadzeniu świętych.“ (t. w. 6).

Prawda podobnie Bogu, wszechmocna, święta, pewna, niezmienna, nierozdzielna, jednostajna, powszechna, bezwzględna. Ona odrzuca wszystko, co do niej nie przystaje, odpycha od siebie wszystkie pociski. Jako taka, właśnie duszy naszej odpowiednia, jako nieśmiertelnej.

Prawda, konieczna do zbawienia potrzebna. Bez niej ani Bogu się podobać, ani na żywot wieczny zasłużyć sobie można. Skoro człowiek doszedł do używania rozumu, szukać jej i dopytywać się o nią czuje potrzebę i powinien. Znać i kochać ją pilnie potrzeba. Kościół s. ułatwia tę sprawę.

Chcesz prawdy dociekać, stanij na fundamentach

wiary, oprzyj się o nią, a tém łatwiej i śmieliej rozstrądziesz dumne rozumu zacieki, usiłujące wszystko wytłumaczyć i z siebie wyprowadzić, w przeciwnym razie odrzuć. Zwycięstwo zawsze przysięgę się na stronę mężów silnych objawionemi prawdami, wielkich duchem wiary i pokory. Zwycięstwo po stronie prawdy zawsze będzie wieńcem duszy.

Kościół jest społecznością, a każda społeczność, każde kółko ma cel zakreślony, ku któremu dąży, a godne odpowiedzenie takiemu celowi, staje się dla każdego świętym obowiązkiem. Bóg kościołowi prawdę oddał w dziedzictwo, włożył ją niejako w usta jego, a miłość w serce. Prawda i miłość, to są dwie siły podnoszące nas do nieba, to są podwójne tarzoce ubezpieczające nas. Kto trzyma z kościołem, zbawiony. W rzeczach zbawienia jedności potrzeba konieczna (*). Prawda w jedno łączy — a to jest właśnie główna dążność wszystkich sił duszy, do jednego celu zmierzając.

Biada tym, co nie trzymają z kościołem, co się puścili za niedowiarstwem. Oni wolą odrzucić podania sięgające tysięcy lat, wolą błędy i fałszywe najświetniejszym geniuszom ludzkości dowodzić, niżeli na sobie wymódz, aby nieodrzucać bez wyboru tajemnic, które te tylko winę mają, że ich rozumem naszym nie pojmujemy. Ale coż pojmujemy, proszę, tym rozumem prócz tylko rzeczy dotykających? Przyczyn dociekamy bez końca, ale dociekamy napróżno. Co za pretensya, mierzyc ograniczonym rozumem, rozum nieograniczony, wiskać się między niedostępne szczyty. Biada rozumiałym mędrkom, co to chorują na nieograniczoną pychę i niczem się przekonać nie dają

*) In necessariis unitas.

w rzeczach wiary. Duszy naszej potrzeba uledeć prawdzie.

„Wiara nie miałaby żadnej zasługi, gdyby ją rozum ludzki ogarnąć zdołał.“ (S. Grzeg.)

Myśl i wiara w Boga jest tak człowiekowi przyrodzona, jak ciętu jego głód lub pragnienie. Wierzyć w Boga i działać dla wieczności, to jest przeznaczeniem człowieka, który czuje w sobie i w całej swęj naturze popęd do naśladowania, parcie bezustanne do czegoś wyższego. Wiara stawia nam Boga samego do naśladowania. W tém zaspokojeniu potrzeb duszy naszej.

Działalność i życie duszy w najczystszej postaci jest w tenożas, kiedy ona prawdę się karmi. Kto prawdę kocha, ten w ciągłym moralnym stosunku do Boga zostaje, ten zespolony z Bogiem jako wyznawca prawdy i do najszczytniejszych wyżyn duchownych podnosi się. Kto kocha prawdę, Bóg go okrywa puklerzem swęj miłości, i ten ma prawdziwą religię, to jest, ten wszedł na drogę jedyną do szczęścia, ten stanął u źródła dobrego żywota, z którego pije czysty napój, ku żywotowi wiecznemu. W sferze prawdy, gdy duch nasz buja, buja na właściwem sobie polu, tu jego bieg, tu jego arena i meta, tu jego przeznaczenie, tu ojczyzna jego; i o płodności jego w tej sferze można być pewnym, iż zdoła za łaską bożą sprostać wezwaniu swemu, bujnym życiem będzie żył i zaobfituje w zasługi. Prawda konieczna potrzebna duszy.

Lecz nie dość znać prawdę, trzeba ją jeszcze kochać i podług niej żyć. Od kombinacyi światła z cieplem byt światła zależy. Od połączenia rozumu światła z rozumem serca świat moralny zależy. Od połączenia miłości z wiarą zbawienie zależy. Jak głowa bez światła rozumu, tak serce bez ciepła miłości nie obejdzie się; lecz tu i tam pra-

wda jest rdzeniem, czyli iskrą, z której bywa światło i ciepło.

„W ogniu miłości ma być dusza oczyszczona, jeśli chce jaśnieć wiecznie.“ (S. Grzeg. in moral.) „Ten obrońca prawdy, który w myśli ma prawo, nie boi się wymówić ją, ani się jej nie wstydzi.“ t. (in hom.)

Prawda zawsze strojna, a nigdy naga, ona obfituje w uczynki dobre. Prawda żywotna prawidłem dla życia. Nie dosyć jest uczuć prawdę, i mieć na nią mniej więcej wzgląd bierny, potrzeba owszem dla dobra duszy, aby ściśle i całkowicie do życia była zastosowana, czyli raczej zastosowane życie do niej. Jest to hołd oddany Bogu i jego prawdzie, jeśli wszędzie i zawsze występujesz z zastosowaniem życia twego do niej. Co krok pytasz o prawdę i śledz czyli torem jej postępujesz, a tém samem okaleczasz objawy życia twego moralnego, przylgniesz bardziej do ducha religijnego, i wzmocnisz się i bardziej pokochasz prawdę.

Po omacku nie trafisz na prawdę, ani przypadkiem jej nie posiedzisz. Religia święta wszystką prawdę nam stawia przed oczy. Chcesz więc przyjąć do jej poznania zwróć oczy twe na kościół s. katolicki. Wejdz w podwoje tej świątyni prawdy, a ujrzysz prawdę. Kościół katolicki apostołuje same najwznioślejsze prawdy, i ukrywa wielkie ich bogactwo w łonie swem. Chrystus kamień węgielny prawdy katolickiej. Niewymowna jego prawda ma nadzwyczajny wdzięk i piękność. Nauka Chrystusa Pana wysoka; a zawsze tak bywa, że wysoka nauka wysokiejsze prawdy dosięga. Chcesz więc szczerliwym uderz ciołem z całym światem przed prawdą, upokorz się jak dziecko przed Chrystusem, królem prawdy.

Patrz jak szczęśliwym nately będziesz. Światło

komisyę dla dokładnego zbadania i określenia miejscowości według powiatów? Wtedy renta, zastósowana do rezultatów tych badań będzie sprawiedliwą i obligacye mieć będą kurs pożądany.

Druga okoliczność jest cyfra pobieranej renty i rodzaj kapitalizowania. Powiedziałem już był, że kwestya ta jest arcydziśnią. Przeto niepropozując żadnego sposobu kapitalizowania, zwracam uwagę panów na rzecz następującą:

"Storo szlachta pragnie koniecznie odebrać rentę dziś przez nią wyznaczoną; z drugiej zaś strony, jeżeli rząd daje poznać, że czynsz wykupowy nie powinien przewyższać zwyczajnego czynszu, wypada stąd jawnie, że robiąc propozycję tego rodzaju, rząd pozostawia nam do wyboru: albo żadaną zadawalniającą rentę, albo obligacye, których obieg byłby równie zadawalniającym. Rząd nie ma żadnego widoku wesprzeć obieg obligacyi; gwarantuje on jedynie rentę i amortyzację. — Ale rozmiar i termin amortyzacyi, czyli liczba lat potrzebnych dla ostatecznej amortyzacyi, jest równie wcale obojętną dla rządu. Przeto bankowi nadać można taki mechanizm, aby żadaną przez nas rentę, była nam odpłacana przez rząd, cyfra zaś pobieranego od włościan czynszu, aby nie przewyższała cyfry tegoż czynszu przez nas oznaczonego. Rząd przystępując do takiej finansowej operacyi, musiałby zawczasu uprzedzić tylko zarządy wiejskie, że czynsz winien być odpłacany przez włościan za rok z góry; przez to bowiem połącza tak zwane teoryi kredytu, dwa momenta w jeden: to jest puszczanie w obieg obligacyi i pobór czynszu; czyli wydaje nam obligacye, a procent od nich nam należny, pobiera sam, jako czynsz od włościan z góry. — W takim razie, dla wypłaty renty pozostaje mu rok cały; procent zaś od czynszu, czyli procent od procentu idzie na amortyzację. Licząc zatem 5% to jest po 80 kop. od 160 rub. sr., co wychodzi na amortyzację 320 rsr., z dołączeniem narosłych procentów, potrzebowalibyśmy czekać do zupełnej amortyzacyi lat 260 z górą. Wiadomo zaś jaki kurs wywiera na obieg papierów termin amortyzacyi, a w takim razie pytam, jaką mieć będą wartość obligacye? Wtedy eskontowe banki i kapitaliści, którym li o procent chodzić będzie, zakupiwszy takowe obligacye po najniższej cenie, wyprowadzą je z obiegu; albo też obywatele, trzymając obligacye, mogliby tylko na rentę rachować, nie mogąc puszcząć ich w obieg. Rząd wszakże uczyniłby zadość trudnemu zadaniu swemu, równie jak naszej chęci odebrania i utrzymania renty. Rząd w takim razie, nie może być wstrzymanym w oblikwidacyi długów Rady Opiekunów, ciążących na naszych majątkach; całkowity bowiem wypłat wyżej oznaczony, będzie dlań bardzo dogodnym. Rada Opiekunów pobierała będzie 5% w ciągu lat przeszło 200, zamiast pobierania ich przez lat 37.

"Przeto, według mego zdania, skoro komisyja nie uznaje się kompetentną do ostatecznego zacydowania tej kwestyi i projektów stowarzyszenia obywatelskiego nie przyjmuje, nie należy się spieszyć z podawaniem punktów, ale przedtem zbadać życzenia i potrzeby kraju: czy pobieranie renty zadowolni więcej obywateli, czyli też posiadanie kapitału? Dla tych przyczyn, należy polecić kwestyę kapitalizacji, pobierania renty i oblikwidacyi z Radą Opiekunów, upoważnionym do tego (ad hoc) w swoim czasie osobom, które zapewne kwestye te jasniej wtedy pojmuwać będą mogli."

Londyn 22 sierpnia.

SS. Z Bombaj donoszą, iż się tam obawiają, że liczba europejskich żołnierzy, byłej Kompanii indyjskiej, którzy się dymisi domagają, wyniesie od 8 do 10,000. Wielką by to zrobiło różnicę w administracyi wojskowej, bo tak znaczna

liczba nie da się łatwo zastąpić werbunkiem, nie wspominając już że to są wszyscy starzy żołnierze, przywykli do klimatu i mozolnej służby polowej w Indyach. Zapewne z tego powodu powrót niektórych pułków królów z Indji wstrzymany został do dalszego rozkazu.

W Rijpootana, Sangor i Gwalior, resztki powstańców ciągle się jeszcze kręcą. W kilku miejscach przyszło do utarczek z nimi i chociaż te bandy zwykle nieprzenoszą liczby 2000 ludzi, niektóre z nich złożone są z dawnych sypojów i wojskowym porządkiem są jeszcze uorganizowane. Na poległych w tych utarczkach sypojach znalaziono medale angielskie rozdane na pamiątkę wypraw do Pendżabu, Afganistanu itp.

Zmiany w gabinecie wiedeńskim najlepsze tu wrażenie zrobiły i dzienniki powszechnie przywiązują wielkie znaczenie i nadzieje do osób powołanych do rządu. Programat dotyczący się regulacji rozmaitych wyznań w Austrii, podany w *Gazecie wiedeńskiej*, nawet przeciwników Austrii zadowolił.

P. Bernal Osborne, ważna osobistość w stronnictwie liberalnym, otrzymał nakoniec miejsce reprezentanta w Liskeard, które podczas powszechnych wyborów utracił był w Dover, co w swoim czasie dało powód do tak mocnych skarg na intrygi konserwatystów wspartych pomocą ówczesnego rządu. Kilka innych opróżnionych miejsc zapełniono nowymi wyborami, z których najdziwniejszy był spór dwóch kandydatów w Berwick upon Tweed gdzie podczas całego głosowania, głosy się między nimi równoważyły. Kiedy jeden z nich przewyższał głosem drugiego, wnet strona przeciwna przeprowadzała swego i tak trwało aż w ostatniej chwili p. Marjoribanks otrzymał zwycięstwo większością jednego głosu. Trzeba dodać, że okręg ten bardzo jest mały, i nie liczy tylko z 700 wyborców.

Spodziewano, że spór proletaryatu z przedsiębiorcami, załatwiony będzie dziś rano, jednak oczekiwania spełzły na niczem. Robotnicy odmówili warunków, to jest właściwego odstąpienia im swoich i wzbronili się podpisać nienawistną im deklaracyę, i wszelkie roboty pozostają w zawieszeniu i zapewne tak pozostaną przez parę tygodnijszych. Dziś wydział prowadzący ruch, tak zwana konferencya, rozdawała pierwszą dywidendę ludzkom bez roboty, potrzebującym zapomogi i przeszło 12,000 takową otrzymało. W kasie konferencyi znajduje się obecnie 20,000 ft. i większej sumy spodziewają się w bieżącym tygodniu z przesyłek z prowincyi.

Aeronauta Hall o którym wspominałem w ostatnim liście, iż spadłszy z balonu, powstał bez żadnego, jak się zdawało szwanku i przez parę dni czuł tylko lekkie potłuczenie, umarł nagle trzeciego dnia.

Dr. Smethurst, o którego procesie dawniej wspominałem, skazany został na powieszenie. Zbrodnia ta jest jedną z tych strasznych występów które od czasu do czasu w Anglii, Francji i Belgii się pojawiają, a które w krajach mniejszych oświaty prawie niepodobnymi wydać się mogą. Dr. Smethurst namówił niejaką Miss Bankes, osobę 43 letnią, do posłubienia go, chociaż dama ta wiedziała że pierwsza żona jego żyła i nawet ją znała. Po kilku miesiącach pożycia, Miss Bankes, czując się chorą, zrobiła testament, którym cały swój majątek Dr. Smethurst zapisał. Długie jej cierpienia zwróciły uwagę siostry jej i przywołali lekarze spostrzegli, że to był wypadek otrucia i Dr. Smethurst został aresztowany. Po śmierci p. Bankes okazały się dowody wolno i stopniowo zadaną truciznę. Chociaż tak wyraźne zdają się być dowody jego zbrodni, skazany ciągle utrzymuje że jest niewinnym i kilkunastu lekarzy wy-

dało w ciągu procesu świadectwa na jego korzyść. Dzienniki przepełnione są listami, wyrażającymi się przeciw temu wyrokowi i slychać że kara śmierci wykonaną nie będzie.

Kraków 27 sierpnia. Dyrektor zakładu rolniczo naukowego w Dublanach p. W. Studziński nadał nam zdanie sprawy z próby żniwiarki wynalazku X. Podlaszeckiego, proboszcza obrządku grecko-katolickiego w Jablonicy w obwodzie Sannockim. Zdaniem sprawozdawcy, który w tym przedmiocie jest sędzią najwłaściwszym, żniwiarka X. Podlaszeckiego ma wyższość nad wszystkimi wynalazkami dotychczasowymi tego rodzaju i odpowiada wszystkim wymaganiom dobrego, taniego i prostego narzędzia. Oglaszając więc to sprawozdanie, dajemy pożądaną wiadomość dla wielkiej części czytelników naszych:

Na dniu 4 b. m. odbyła się w Krasiczynie dołach Adama Ks. Sapiehy, próba żniwiarki X. Podlaszeckiego. X. Podlaszecki, członek towarzystwa gospodarzy galicyjskiego, żądał na przeszłorocznym zimowym posiedzeniu od tegoż towarzystwa wsparcia, ażeby pomysł żniwiarki, z którym się długo nosił, a dla braku środków finansowych wykonać nie mógł, w życie wprowadzić. Towarzystwo zezwoliło na żądany zasilek, a po półtorarocznym trudach wystawił X. Podlaszecki, w obec wyznaczonych przez komitet towarzystwa gospodarczego komisarzy swe żniwiarki do próby. Ani imię wynalazcy niemające rozgłosu, ani pogląd na niepojedyncze narzędzie, nie rokowały pożądanego skutku, tym mocniej, że z pojęciem żniwiarki zwykłej zawsze łącząc jakieś wyobrażenie maszyny i być tego zdania, że tylko skomplikowana maszyna zdoła zastąpić pracę rolnika około żniwa.

Z jakże wielką przyjemnością ujrzeliśmy rozwiązanie tak trudne zadanie pomysłu człowieka nie fachowego, z jakąż radością patrzyliśmy na pojedyncze proste narzędzie rolnicze, pełniące z największą dokładnością robotę około żniwa. Zastanawialiśmy się nad oryginalnością i twórczością pomysłu i zadawaliśmy sobie pytania: dla czego tego dotychczas nie wynaleziono? kiedy to tak proste, tak pojedyncze! to powtórzenie jaja Kolumba. Żaden mechanik, żaden technik nie byłby wpadł na ten pomysł, bo ta prostota i pojedynczość narzędzia, leży niżej sfery ich pojęć; do ich zakresu należą tylko komplikacje i komplikacje, a tu gospodarz praktyczny, czując potrzebę nie maszyny lecz pojedynczego narzędzia, rozwiązał zagadkę i stał się dobroczyńcą rolniczej ludności.

Nie opisujemy składu tego narzędzia, bo jest tak proste, tak łatwe do naśladowania, że opis dokładny lub tylko jednorazowy pogląd na nie, daje możność naśladowania; musimy jednakże choć pobieżnie nadmienić o przyrządzie cięcia i odkładania, oraz wyliczyć skutki całodzienniej pracy.

Cięcie stanowi sierp zwyczajny, krzywy, zębaty, nieruchomy. Przyrząd odkładania zaś jest sztuczniejszy i nieco skomplikowany, lecz tak doskonały, tak odpowiadający wszelkim wymaganiom rolnika, że odkładanie przez wszystkich żniwiarkach maszynach wydają się być ironią odkładnik. Zboże ucięte wychodzi z tej odkładnicy tak równe i niepomierzone, jak równa bywa słoma z pod cepa złożona na okłoty. Żniwiarka ta jest zastósowaną do siły jednego średniego konia, który idąc stępem, nie czuje nawet ciężaru.

X. Podlaszecki wystawił dwie żniwiarki: jedną bez odkładnicy, która zboże ucięte stawia o ścianę nie podciętego jeszcze zboża; drugą zaś z przyrządem do odkładania. Pierwsza potrzebuje do obsługi jednego człowieka, który koniem powozi i żniwiarkę prowadzi i 3 czeladzi zbierających ze ściany

ucięte zboże; żniwiarka zaś z przyrządem do odkładania, wymaga tylko jednego człowieka prowadzącego, a drugiego zbierającego ze ściany snopy zboża. Przyrząd cięcia, znajdujący się tylko przy jednej stronie żniwiarki, nie pozwala, aby idąc poprzek pochyłości zboża tam i z powrotem była czynna—tnie przeto tylko raz, a z powrotem idzie próżno; jednakże można zastósować przyrząd cięcia i z drugiej strony, natenczas mając kształt pługa dwu-policowego tam i z powrotem ciąć będzie, — a z dodaniem narzędzia do odkładania, nie będzie potrzebowała więcej jak troje ludzi do obsłużenia, skutek zaś pracy będzie podwojony.

Główną próbę odbywała żniwiarka bez odkładnicy, zrobiona w Krasiczynie z niektórymi poprawkami pod przewodnictwem X. Podlaszeckiego przez miejscowego stelmacha i kowala. Cięła przez 3 dni następnie po sobie, nie psując się ani razu i sierp nie był ani razu ostrzony. Skutek jednodniowej tj. 10-godzinnej pracy na pszenicy ozimej siewnikiem sianę, powijką związaną, był 17 kóp dobrej wiewi, ściern była o kilka cali niższą od sierpowej, a to w ten sposób, że ściern rzędu bezpośrednio przy narzędziu cięcia znajdującego się tylko 1½ cala była wysoka, ściern zaś następnego rzędu o odległość jednego rzędu od drugiego była dłuższą; w przecieciu przyjąć można wysokość ścierni na 4 cale; zboża nie było nic pomierzzonego, ani wymłóconego, bo niema wahań; kłosów żadnych na roli; cięła bez różnicy z jednakową dokładnością czy proste, pochyłone lub nawet mocno podszyte zboże. Człom zaś gęściejszy stan zboża tęp dokładniejszą robotą. Z przyjemnością uważaliśmy, że po półdniowym wprawieniu się robotnika, daleko czystsze i porządniejsze było żniwo, a to tak dalece, że ściern pszeniczna wydawała się jak hreczysko, z którego żrący kosarz hreczkę na grabki skosił.

Cięła pszenicę, żyto, owies jak najdokładniej, bez różnicy w brudzie lub na zagonie, a będąc małej objętości, na każdym gruncie nawet pagórkowatym użyta być może, po wypróbowaniu na zbożu, zaprowadzona ją do zielonego koniczu; zielone pasze były probierczym kamieniem, o który dotychczas wszystkie komplikowane żniwiarki się rozpryskały. Z równą dokładnością i tu popis odbyła, nie zapychając się i nie zostawiając niepodciętych smug. Ponieważ zaś narzędzie do praktycznego użytku przeznaczone, wszelkie możliwe przeszkody znajdujące się na drodze przechodu swego zwalczając powinno, a w zbożach bujnych, oświowie na przestrzeniach podolskich, wiele burzanów się znajduje, które jak się przekonano, są także zawałami maszyn, chciano tedy i na burzanach doświadczyć dzielności tego narzędzia. Sprawdzone je na drodze polową, gdzie rzędami na cal grube burzany rosły, a tam bez najmniejszego natężenia i uszkodzenia sierpa najgrubsze zostały podcięte burzany, jakby kosą wiotkie trawy.

Streszczając przeto wszystkie spostrzeżenia przy tej próbie zrobione, przekonywamy się: że ksiądz Podlaszecki wynalazł jedno z najpraktyczniejszych i najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych, i uczynił zadość stawianym dotychczas wymaganiom rolników; dał nam bowiem nie maszynę skomplikowaną, do której utrzymania i w bieg puszczania, potrzeba zawsze mechanika, a którym żaden rolnik być nie może; ale dał narzędzie pojedyncze, które w każdej wsi kaźden kołodziej i kowal zrobić i naprawić zdoła, dał narzędzie lekkie, wymagające tylko siły jednego miernego konia; tanie, bo dla swęj pojedynczości i taniości materiału — tak jak na teraz jest zrobione — nie kosztuje nad 15 zł. w. a.; trwałe, bo nie skomplikowane, a przeto zawsze zadawalniające skutek sprawujące.

Wydaje się wprawdzie, że ucięcie 17 kóp na jeden dzień przy pomocy 4 ludzi i jednego konia,

prawdy rozjaśnienia ciemnice i czystym powietrzem owiewa duszę i otacza ją i opromienia czystym światłem, słodzi życie, daje skrzydła myślom, otwiera serce, aby dobrać nowy źródło miłości, wiarę obudza do działalności w działaniu. Prawda króluje przez wpływ promieni, co rozzerwane jednocy i spaja. Ona jak kłosa kornie kładzie nas pod nogi boże, przed ołtarz ofiary, wspiera co wałę, iskrę z popiołów zbudza do życia. Takie jej posłannictwo! Takiej dusza nasza potrzebuje!

VIII. W prawdzie odrodzenie nasze.

"Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, abymy byli niejakiem początkiem stworzenia jego." (Jak. 1, 18). Miłość prawdy wszczepia nas w Chrystusa Pana.

"Ze stworzeń, jedno się stały przez Boga na Jego podobieństwo: tak każdy żywot rozumny i duchem obdarzony: a że takim jest człowiek, więc słusznie się mieni stworzonym na wzór i podobieństwo Boga. Bo gdyby takim nie był, on prawdy niezmiennej nie mógłby umysłem swym poznać" — mówi św. Augustyn (de ver. rel.) — Miłość prawdy obraz Boga w nas uoskonala.

"Teraz synami Bożemi jesteśmy: a jeszcze się nie pokazało czem będziemy. Lecz wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy: iż go ujrzemy jako jest." (1 Jan. 3, 2).

"Acz nas, którym Bóg dał moc, byśmy się stali synami jego, nie zrodził tak, jak syna swego, jedynego z natury i istoty swęj, lecz rozumi się miłością przypodobiał nas na syny swoje." (ś. Aug. 1. 2. de cons. Ew. c. 3). — Miłość prawdy synami Boga nas czyni.

"Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was trwa. Jeżeli w was trwało coście słyszeli od początku; wy też w Synie i Ojcu trwać

będziecie." (1 J. 2, 24). A pomazanie, któreście wzięli od Niego, niechaj w was trwa. A nie potrzebujecie, żeby was kto uczył: ale jako toż pomazanie uczy was o wszystkim, i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwo. A jako nauczyło was, tak też w nim trwaszcie." (t. w. 27).

"Nie każdemu duchowi wiercie: ale doświadczajcie duchów, jeżeli z Boga są: gdyż wiele fałszywych proroków wyszło na świat." (t. 4, 1).

"Wy z Boga jesteście" (t. w. 4). "Wiemy, iż wszelki narodził z Boga, nie grzeszy: ale urodzenie Boże zachowuje go: a on złoćnik nie dotyka się go." (t. 5, 18). "Wiemy, iż z Boga jesteście: a świat wszystkich na złoćniku zasiadł. Lecz wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga, a iżebyśmy byli w prawdziwym Synie jego. Tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny." (t. w. 19—20). — Miłość prawdy, czyni nas pomazanicami Bożymi.

Jezus Chrystus jest Bogiem prawdy. "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo." (Jan. 1, 1). "Jezus Chrystus światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego, człowieka na ten świat przychodzącego." (t. w. 9). "Którzykolwiek przyjęli go, tym dał moc, aby się stali synami Bożemi, tym którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili." (t. w. 12—13). Chrystus Pan istotną prawdą, istotną światłością, źródłem światłości wszelkiej, źródłem życia wszelkiego. Wszelka ludzka światłość, to jest wszelkie poznanie i zglębianie rzeczy, wszelki pomysł szczytny ludzki, wszelkie prawdy pojęcie i rozwinięcie, wszelkie wypowiedzenie rozumne słowa, wszelkie światło rozumu, jest skutkiem oświecenia udzielanego przez Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego. Przez Chrystusa Pana zo-

staliśmy wszyscy, w Imieniu Jego ochrzczeni i oczyszczeni, moc, czyli możność i uzdolnienie poznania prawdy i stania się przez to synami Bożymi. Chrystus Pan porodził nas słowem prawdy, któryśmy uwierzyli wszystkim słowom Ewangelii jego, w Imię Jego, wiarą stałą, mocną, niezłomną i taką podług wiary staliśmy się synami Bożymi. Miłość prawdy czyni nas światłoci synami.

"Bo jeden jest Bóg, jeden też pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus, który samego siebie dał na okup za wszystkich." (1 Tym. 2, 5). "Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszedł ku uznaniu prawdy." (t. w. 4). "W którym ufać i wy, usłyszawszy słowo prawdy (Ewangelii) zbawienia waszego, w którego też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani duchem obietnicy świętej." (Ef. 1, 13).

"Przez Ducha, przez którego łączymy się z Chrystusem Zbawicielem, stajemy się uczestnikami Jego boskiej natury. "Kto trwa przy Panu jednym duchem jest z nim, mówi Paweł." (ś. Cyril hom. in Joan. li. 10. c. 13). "Bo żywe jest słowo Boże i skuteczne i prerażliwe, niżli wszelki miecz po obu stron ostrzy i przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha i stawów i szpików i rozernawiające myśli i przedsięwzięcia serdeczne." (Żyd. 4, 12).

"Niepodobna jest, aby ci, którzy raz są oświeceni i kosztowali daru niebieskiego, i uczestniki się stali Ducha i i skosztowali dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a znowuby odpadli." (t. 6, 4). — Miłość prawdy czyni nas uczestnikami Ducha.

I nas dzięki Bogu, porodził Chrystus Jezus słowem prawdy, odrodził nas we chrzcie świętym z wody i Ducha. (Jan. 3). "A co się narodziło z Ducha, duch jest." (t. w. 6). Rządzmy się prze-

to jednym Duchem prawdy, trwajmy w Chrystusie Panu i mieszkajmy w nim, jako tkwi latorość w winnej macicy i rośnie i owoc przynosi. (J. 15, 4). "A owoc Ducha jest: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, miłość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara, mierność, wstrzemięźliwość, czystość." (Gal. 5, 22—23).

"Największe i najkosztowniejsze obietnice wam darował te, abyście się przez nie stali uczestnikami Bożej natury, odbierawszy skazania pożałdliwości, która jest na świecie." (2 Piotr 1, 4). Pamiętajmy na słowa Chrystusa Pana, który rzekł: "Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, a-bym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego." (Jan 18, 37) I wy świadectwo o mnie dawacie będziecie.

Ażaliśmy się w Chrystusie Panu istotnie odrodzili, pokaże posłuszeństwo nasze dla jego słowa czyli przykazania.

Posłuchajmy też, jak się modli Pan Jezus do Ojca swego niebieskiego za nami: "Ojcie święty, zachowajże je w imię Twoje, któreś mi dał, aby były jedno, jako i my." (J. 17, 11). "Jam im dał słowo Twoje. Poświęć je w prawdzie. Słowo Twoje jest prawda. Za nie ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie." (t. w. 17, 19).

Miłość prawdy czyni nas uczestnikami zasług Chrystusa Pana — i zaiste Chrystus Pan porodził nas słowem prawdy i nowe życie w Nim rozpoczęliśmy, wierząc w święte prawdy i stosując życie do nich.

(Dalej ciąg nast.)

jest słabym rezultatem, ale obliczywszy, że przy podwójnym narzędziu cięcia i przy urządzeniu okładnicy ta żniwiarka przy pomocy dwóch tylko ludzi i jednego konia 34 kóp dziennie ciąć będzie; że ustanowiwszy cenę takiej już kompletnej żniwiarki na 30 zł. w. a., gospodarz na folwarku cośkolwiek większym, kilka takich żniwiarek i czwartą część kosztów zwyczajnych żniwa nie wynoszących mieć, i niemi przy pomocy czeladzi folwarcznej żniwa w czasie najdogodniejszym odbyć może, że uwolni się od zawisłości tak kapryśnego oraz i drogiego robotnika, a co najwięcej, że uniknie strat wypływających z przestania zboża. Obliczywszy wszystkie te dogodności, możemy powiedzieć, że są rezultatami, których korzyści niecierpić równanie być nie mogą.

Pomysł jest racjonalnym — do techników należy dalsze wykonanie, wydoskonalenie i zastosowanie do innych rozmiarów.

A cóż wynalazcy? najpierw wdzięczność rolniczemu ludności, a potem staranie, aby z tego wynalazku ten odniósł korzyść, w którego głowie ta pierwsza szczęśliwa myśl się wyległa.

Patent swobody, o której dla wynalazcy jego szlachetny protektor się stara — nie zabezpieczy mu nagrody za jego trud moralne i fizyczne. Po uzyskaniu patentu, żeby wynalazca w pierwszym roku i 1000 żniwiarek wystawił, to w drugim roku nawet 20 nie robi — każdy bowiem popierać żniwiarki, takie same u siebie każe zrobić, a kontrola wszystkich gospodarstw wiejskich jest niepodobna. Tak samo rzecz się mieć będzie z fabryką założoną wyłącznie w celu wyrabiania żniwiarek lub nawet z istniejącą już fabryką maszyn. W pierwszym roku będą obstatunkami, w późniejszych ustają. Tak jak wyrób siekier, sierpów i plużów, w ogóle wszystkich narzędzi rolniczych stał się własnością ogółu, tak wyrób żniwiarek zaraz w pierwszym roku dla ich praktyczności stanie się własnością ogółu, a patent swobody będzie tylko sławą bez korzyści.

Według mego zdania, dwie są drogi do wydzierżawienia się i zabezpieczenia swobodnego bytu wynalazcy: pierwsza aby Wysoki Rząd zakupił pomysł, a wynagrodziwszy wynalazcę stosownie do tak wielkiej rolnictwu oddanej usługi, uczynił go własnością ogółu, lub aby towarzystwa rolnicze polskich dziedzin przekonały się o praktyczności, zniosły się i otworzyły subskrypcje, przysługując nawet najmniejsze uczestnictwo, a zebrane sumy ofiarowały wynalazcy. Niech się zaś nie obawiają, że za mało zbiorą podpisów; żniwiarka jest narzędziem tak potrzebnym, tak z tęsknotą wyglądającym, że każdy gospodarz jak najchętniej do składki się przyłoży, skoro tylko będzie miał pewność, że ją posiadzie, a chociażby na koniec współubieganie o nagrodę 50,000 franków we Francji dla najlepszej żniwiarki wyznaczoną dla wynalazcy otworem stoi, to przecież poczucie narodowej godności nie powinno na to zezwolić, aby ziomek nasz, za tak wielką usługę jedynie tylko do cudzoziemców sięgał po nagrodę. — *Dubłany 24 sierpnia 1859.*
W. Studziński, dyrektor.

Wiedeń 26 sierpnia. Uderzającą to zaprawdę byłoby rzeczą, że nie wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się sprawą nowej organizacji Austrii, że dzienniki prowincjonalne po większej części milczą. Wnoszący oczywiście z tego należało, że te dzienniki, które dzień po dniu zamieszczają teraz artykuły w tym ważnym przedmiocie, opatrzone są w materiały dostateczne, w których się rozpatrzyć mogą. Wszakże z artykułów tych nie się nie można dowiedzieć, prócz tego, co do wszystkich wiadomo, że zjadą jeszcze zmiany, skoro o nich *Gazeta wiedeńska* z dnia 22 b. m. była wspominała. Milczenie znów reszty dzienników tem się zapewne da wytłumaczyć, że im ani zakres ani donośność zmian zapowiedzianych *Gazetą wiedeńską* nie są znane. Te dzienniki, które rozprawiają o reformach, nie dotykają ich ani jednym niemal słowkiem bezpośrednio, nie zastanawiają się praktycznością i materialnie nad organizacją polityczną, administracyjną, skarbową, sądową, lecz unosząc się w eterycznych sferach teorii o naturze historycznych, geograficznych, politycznych i narodowych warunków bytu państw, o celach i przeznaczeniu układu społecznego w stosunkach międzynarodowych, o różnicy między jednostajnością a tożsamością organizmów politycznych i machin rządowych, spędzają każdego trzeźwego czytelnika z pola praktycznego. Takie czynią wrażenie niektóre artykuły niektórych pism wiedeńskich. To zaś co o organizację przyszedł obiega po świecie w formie pogłosek, nie wiemy jak dalece pewnych, ani jednym słowem nie zostało przez dzienniki dotknięciem, jakkolwiek niepodobna, aby przynajmniej podstawy tej organizacji nie były już wiadome. To więc co nie jest tajemnicą, powinno znaleźć przystęp do dzienników. Pisma zagraniczne temi względami niepowodowane, zapewne za parę dni będą zasypane korespondencjami w tym przedmiocie, tak jak się działo niedawno, w porze przygotowującej układ nowego gabinetu. Dotychczas dzienniki zagraniczne zajmują się jeszcze osobami nowych ministrów, pod tym jednak względem zdradzają wielką nieznajomość ludzi i stosunków.

— JCW. Arcyksiążka Franciszek Karol i JCW. Arcyksiężna Zofia przybyli przed trzema dniami do Ischl, dokąd także zjechali tego dnia Arcyks. Ludwik i Arcyks. Karol Ludwik namiestnik Tyrolu. Lubo powszechnie mniemano, że N. Państwo resztę lata przepędzą w Ischl jak zwykle, wszelako teraz znów krąży wieść, że Cesarz Imię zajęty sprawami pu-

blicznymi nie wyjedzie, a przynajmniej, że nie w tych dniach jak inni mniemano. Arcyksiążka Ferdynand Maksymilian odbywszy przejażdżkę po Adriatyku i zwiedzając z małżonką swoją brzegi Dalmacji wraca do Tryestu.

N. Pan udzielał wczoraj posłuchanie ministrom hr. Gołuchowskiemu i bar. Hübnerowi, tudzież posłom bar. Aleksandrowi Bach i bar. Kollerowi przybyłym na urlop z Berlina, a którego miejsce zastępować będzie hr. Chotiek sekretarz poselstwa.

— Mówią, że w ministerium skarbu utworzoną będzie oddzielną komisja dla projektowania oszczędności w budżecie.

— N. Pan zamianował radcę sekcji byłego ministerium rolnictwa i górnictwa Edwarda Bischoff, radcą ministerjalnym w ministerium skarbu. N. Pan nadał margr. Oktawiuszowi Canossa poświadczenie miasta Werony, order korony żelaznej 3ej klasy w uznaniu zasług jego i poświęcenia, którego ostatniemi czasy dał dowody.

— *Presse* poświęca obszerny artykuł czynnościom wydziału stanów tyrolskich, które zebrały się były 1go sierpnia, a zatem wpróżd jeszcze nim ogłoszoną była w *Gazecie Wiedeńskiej* zapowiedź reprezentacji prowincjonalnych. Wydział ten stanów tyrolskich nie jest wszelako reprezentacją krajową, jak mylnie twierdzi *Presse*, która uważa go za wzór dla innych krajów koronnych. Wydział ten jest zgromadzeniem osób zawezwanych przez rząd dla dawania opinii swojej w przedmiotach, w których rząd uzna za stosowne opinii tej zażądać. Wydział ten ma raczej podobieństwo do kongregacji centralnej w Wenecji jakoteż w Medyolanie przed wojną zwaną. *Presse* mówiąc o wydziale stanowym tyrolskim, który do 12go obradował, nie jest w stanie zdać sprawy z tego co tam mówiono i nad czem radzono. Zbyt mało o tem wiadomo, mówi *Presse*, aby można jakkolwiek wniosek wyprowadzić. Wprawdzie, złośliwie pogłoski krążą, że jeden z mężów zaufania wniósł za ograniczeniem prasy w Tyrolu, że znów większa ich część była przeciwną, aby protestantom wolno było posiadać nieruchomości. Lecz co do pierwszego, sam nawet urzędowy *Bote f. Tirol* wzrusza ramionami z podziwieniem, a co do drugiego, idzie podobno o wolność przesiadania się protestantów z innych ziem niemieckich. Nie wchodzimy tu w szczególności, ani w polemikę dziennikarską o protestantów w Tyrolu, nadmieniamy tylko co mówi *Presse*, że brak jawności podaje wydział stanowy tyrolski w podejrzenie, i dozwala rzucić na niego pociski albo narażać go na śmieszność, jakiej przedmarcowe stany bywały celem.

Francja.

Monitor podaje okólnik ministra co do koni i mulów armii oddanych właścicielom ziemskim:

„Konie i muły oddane ziemianom, będą mogły być im odebrane dla służby w armii za pierwszym wezwaniem władzy wojskowej w przeciągu czasu niedłuższym jak dwa tygodnie, a gdyby z jakiegobądź przyczyny ziemianie niezdolali odpowiedzieć temu wezwaniu oddając w dobrym stanie powierzonych sobie konia, winni zwrócić innego po tej samej cenie i zdolnego do tejże służby, w braku czego zmuszeni byłiby złożyć zań wartość w pieniądzu.“

— Czytamy w *La Patrie*:

„Rząd oświadczył kilkakrotnie w *Monitorze*, że prócz tego dziennika niema innych organów.

„My sami w różnych okolicznościach usprawiedliwialiśmy to oświadczenie, zawiadamiając, że opinie i sądy nasze przedstawiają politykę osobistą *La Patrie*. Chociaż zdawać się może zbyt cennym dla nacisk na ten punkt, powtarzamy jednak dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i dla zachowania w obec liczących naszych czytelników zupełnej niepodległości naszych zdań, że natchnień naszych niecierpiemy nigdzie indziej, prócz w sobie samych.

„Przychylności nasza do rządu zbyt jest znana, abyśmy o niej mówić potrzebowali. Lecz zdania jakie wyrażamy w przedmiocie polityki tak wewnętrznej jak zewnętrznej, pozostają zupełnie po za obrębem jego działania. Służymy mu według własnego pojmowania rzeczy. We wszystkim co piszemy jedyną odpowiedzialność ciąży na nas.“

Anglia.

Kreuzzeitung podaje w numerze z piątku artykuł wstępny pod tytułem: „Droga do Indji“, który brzmi następująco: „Któż dzisiaj czyta pisma Leibniza? A przecież niezaskodząłoby ani politykowi ani dyplomacie, ani dziennikarzowi wzięcie do ręki kiedy niekiedy „Opera omnia Leibnizii“ tworzące duże in quarto. Wiele tam można się nauczyć, wiele porównać i rozważyć, jak bowiem w nauce Oxenstierny dla syna swego o quantum rozumu, jakim państwa są rządzone, tak w rozbiórach słusznie wsławnego Leibniza, bogata znajduje się kopalnia politycznej i dyplomatycznej mądrości. Z trudnością domyśli się czytelnicy dzienników, którzy z uwagą szli za przebiegiem usiłowań przekopania miedzymorza Suez, że w pozostałych pismach Leibniza znajdują oświadczenie tegoż i rozwiązanie pytania, dla czego właśnie Francja tak gorliwie p. Lessepsa protekuje.

„Już w r. 1672 gdy Ludwik XIV Holandję chciał zawojować, przesłał Leibnitz z Hannoveru memoriał do Paryża, w którym starał się królowi doświadczyć, że Holandja tylko w Indyach wschodnich może być zaczepioną i pokonaną, lecz że Indie wschodnie tylko przez zdobycie Egiptu pozyskać można. Być może, że memoriał ów wtedy jeżeli niepominięty, to przynajmniej niewykonany, w sto lat później dał powód generałowi Bonaparte do wypraw egipskiej, mówią bowiem, że Carnot znalazł

ów rękopis w archiwum ministerium wojny gdy rzeczywospolité zależało na tem, aby wzrastającego w siłę wodza i dyktatora z Francji usunąć. Godnem jest jednak uwagi co generał Bertrand w swoich „Memoires d'Egypte et de Syrie“ o właściwym celu całej francuskiej wyprawy do Egiptu powiada, gdyż jest to prawie dosłownem powtórzeniem wywodu w owym memoriale Leibniza. Memoriał ten znany jest z niedokładnego przedruku w dziele p. Mangourit „Voyage en Hanovre“ później zaś już dokładnie z wyszłego w r. 1806 w Petersburgu niemieckiego tłumaczenia dzieła angielskiego o Napoleonie. Pierwszy tom wydanych w r. 1838 przez Dra Guhrauer „Pism niemieckich Leibniza“ daje skazówkę, że Leibnitz memoriał ten wspólnie z przyjacielem swym p. Boyneburg wypracował. Pewną jest jedynie rzeczą, że się w Paryżu znajduje w oryginale, i tam więcej jest znany niż w Niemczech.

„Czém wtedy była Holandja, tąd dziś Anglia jest dla Europy, a kiedy Leibnitz Ludwikowi XIV radził zaczepić Holandję w Indyach wschodnich, rzeczywospolita francuska tam przeto musiała rozpocząć atak na Anglię, gdyż Anglia stała się spadochierczynią siły i europejskiego znaczenia Holandji. Raz już starał się praktycznie przeprowadzić Napoleon, co Leibnitz z po za samotnego stołu swego monarsze Francji doradzał, a teraz właśnie wszelkie oznaki wskazują, że idee na czas pewny odroczone, całkiem jednak porzucane być nie zwykły. Leibnitz argumenta swe w następny prawie sposób wyklada:

„Egipt jest tym krajem, który z pomiędzy wszystkich krajów ziemi jest najstosowniejszym do nadania mocarstwu europejskiemu panowania nad Europą na lądzie i morzu. Jeżeli Egipt będzie zdobyty, państwo tureckie nieochybnie upadnie. Egipt nie może się bronić od strony morza. Tylko ten kto Egipt posiada może mieć trwały wpływ na Wschodzie. Dowodzą tego wojny krzyżowe. Syrya i Palestyna zawisły od posiadania Egiptu. Francja wtedy tylko stać się może państwem świata, gdy będzie mieć w ręku klucz do Wschodu. Za jednym razem stanie się potem najwyższym protektorem ogółu wschodniego chrześcijaństwa, a stanowisko to jest podstawą, na której da się oprzeć znaczenie polityczne i panowanie. Następnie stałaby się dozorcą całego handlu wschodniego. Przedewszystkiem Egipt jest jedyną drogą i najlepszą stacją dla mocarstwa europejskiego w pochodzie do Indji. Leibnitz następujęci to słowy wyraża:

„Jeżeli Egipt będzie zdobyty, łatwo dadzą się wtedy obsadzić wszystkie wybrzeża oceanu indyjskiego i wszystkie wyspy. Z tego powodu poddać się również będą musiały W. K. Mości wszystkie środkowe kraje Azji, widząc się pozbawionymi wszelkiego handlu a tęp samem swych bogactw. Twierdząc, oparty na silnem przekonaniu, że niemożna ułożyć wniosłojszego dla sławy Francji planu, a co wielkiem jest w poczęciu łatwo da się wykonać.“

„Holandja (teraz Anglia) daleko łatwiej w Egipcie niż w własnym kraju zdobyta być może, gdyż ogolonoaby ją z wszystkiego, co jej pomyślność stanowi, to jest ze skarbów wschodu. Różnica takiego ataku od zwykłych i bezpośrednich jest przeto tym godniejszą uwagi, iż Holandja zadany sobie w Egipcie raz nie pierwszy poczuje, iż się powiedzie i odeprzeć się nie da. Powieśdź się atoli jedynie może, jeżeli przygotowania w tajemnicy trzymane i robione będą, a rezultat zapewni W. K. Mości na zawsze posiadanie Indji, handel Azji i panowanie nad światem. Stosownie byłoby wszakże puścić pogłoskę o wyprawie przeciw Morei, Dardanelom lub nawet Stambułowi, aby tymczasem cała Europa pozostała w niepewności co do prawdziwego celu swego zbrojenia się. Natenczas możesz W. K. Mość z szybkością błyskawicy na Egipt uderzyć. Przestrach zmusi niezawodnie Holandję do poddania się, wpoi w Turków cześć dla oręża Francji, zjedna W. K. Mości sławę prawdziwej chrześcijańskiej pobożności, wspaniałomyślności i mądrości, sławę która potęmość większym jeszcze podziwem dla W. K. Mości napelni.

„Gdyby generał Bonaparte nie był już raz zrobił próby i gdyby generał Bertrand nie był wprost Egiptu nazwał stacją i wypocynkiem w podróży do Indji, „opus Leibnizii“ byłoby tylko memoriałem, o którego praktycznej wykonalności rozmaicie myślećby można. Powtórzenie pokoju w Campo Formio nasuwa myśl jakiego rodzaju powtórzenie przydadłoby teraz do smaku. Często powtarzanie, że po roku 1805 we Włoszech rok 1806 w Niemczech nastąpić może. Lecz czyż rok 1798 nie był najbliższym skutkiem roku 1897?

„Lesseps prowadzi pilnie pod Suez przykopy. Gdy kanał będzie gotowy, nadzór wojskowy nad prawdopodobną cesarsko-francuską komorą cłową, przywykły szli do klimatu afrykańskiego.“

W d o c h y.

Opinionie, dziennik turyński zamieszcza przemowę króla Wiktora Emanuela mianą do deputacji, która mu złożyła medal wybitny na pamiątkę słów królewskich w mowie tronowej 10go stycznia wyrzeczonych, a które się stały jakoby godłem polityki dworu sabaudzkiego. Słowa te, które tyle narobiły w swoim czasie rozgłosu i które stały się głównie powodem wojny włoskiej były: „Nie jesteśmy obojętni na krzyk bolesny Włoch, jaki nas z różnych stron dochodzi.“ Na medalu ofiarowanym królowi były te słowa wyryte. Medal wybitny został ze składek prywatnych, a Mamiani wręczył go królowi ze stosowną do okoliczności mową. Odpowiedź króla była następująca:

„Dziękuję wam za piękny dar jaki mi składacie i za towarzyszące mu słowa. Pewnie, że odgadłem byłem w stanie zacząć działać, poświęcałem się zawsze wielkiej sprawie narodowej: myślę o niej co dzień i co chwila, żyję nią i dla niej, i czuję, że z tą myślą i z temi uczuciami zstąpię do grobu. Podnoszą głowę trudności i niepowodzenia, które wypadnie pokonać, i stanie się tak, albowiem byłem świadkiem, jakiej odwagi i karności zdolni są włosi. Nateraz było niepodobniem iść dalej, lubo tego z pewnością pragnąłem. Pomimo smutków doznanych wielką było mi pociechą widzieć, jak mię Włosi pojmowali, i że nie wątpią o mnie. Masa ludu porwana zbytnią gorącością serca popada w błędy niekiedy, i chętnie byłbym jej takowe przebaczył, ale powtarzam, niema żadnego zarzutu do zbrojenia jej. Zdaje się być niepodobnem do uwierzenia, że w niektórych krajach które są nam przeciwnie, nie pojmują albo pojmować niechęć, iż w polityce mojej nie było nic ciemnego, nic niewiernego. Otwartość i uczciwość idą z nią porówno. Dla tego jednak właśnie, że idę prostą drogą, niepodobna się im. Kwestya włoska jest bardzo prosta, i zapewne dla tego nie chcą jej rozumieć. Jedność, zupełny porządek i roztropność, jakich ludy Toskanii, księstw i Romanii dały dowody, zasługują na uwielbienie. Z pewnością nie sądziłem, aby Włosi nie byli zdolnymi do takiego postępowania, lecz widok podobnego zachowania się jest mi wielką pociechą. Zawierzajcie mi przeto panowie, i bądźcie pewni, że teraz i zawsze wszystko to zrobię dla Włoch, na co tylko mię stanie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 sierpnia. P. Maryan ... technik i nauczyciel prywatny, przesłał na ręce nasze 1 zł. austr. na naprawę ołowianego nakrycia wieży maryackiej.

— Donoszą nam z Krynicy, iż przedsiębiorca tacecznej restauracji p. A. Ziemiński wyprawił gościom kąpielnym 16go b. m. przedstawienie ogniów sztucznych, z którego wynikły czyste dochód w kwocie 32 zł. w. a. przesłał na budowę domu Towarzystwa Naukowego.

— Donoszą nam z Karlsbadu, że dawała tam koncert panna Klotylda Bogdanowiczówna i przyjęta była hucznymi oklaskami, a nadto kwiatami które wielbiciele jej posypali jej pod nogi. Mazurek Troszla „On kocha“ musiał być na powszechne żądanie powtórzony. Słynna śpiewaczka ma dać jeszcze jeden koncert w tym mieście.

— Na Pomorzcu aż do ujścia Elby panuje teraz gwałtownie cholera. Badacze uważali, że najmocniej ukazuje się ona w okolicach, które tego lata wolne były od burzy. Spostrzeżenie to, jeżeli się potwierdzi, powinno baczejniesz jeszcze uwagę zwracać na fenomenologię.

Przegląd polityczny.

Depeze telegraficzne.

Zürich 25 sierpnia. Wczoraj odbyło się znów posiedzenie konferencji między pełnomocnikami francuskimi i sardyńskimi. Przybył także kurjer francuski z depeżami.

London 26 sierpnia. *Daily News* powątpiewają, aby kongres przyszedł do skutku, z drugiej zaś strony interwencya zbrojna w środkowych Włoszech zdaje się być niepodobną. Lord Palmerston udał się do Osborne i tam zanocował.

Stan zdrowia Króla Pruskiego w niczem się nie zmienił w ostatnich dniach parę. Król przepędza dłuższy czas w krzesle i nocie miewa spokojne. Otóż powyższa depeza szwajcarska przekonująca, żeśmy słusznie powątpiewali wczoraj, aby między pełnomocnikami wszystkich trzech państw konferujących w Zürich odbywały się już wspólne narady. Dotychczas narady te idą jeszcze oddzielnie, a niewiadomo jak dalece przygotowaniami są wspólne.

Parowiec Lloyd'a przybył 25go do Tryestu, przywiózł wiadomości z Konstantynopola do 20go dochodzące: Sultan jest słaby. Dzień urodzin Cesarza JMci Austriackiego obchodzony był z wielką uroczystością. Wszyscy posłowie zagraniczni składali powinszowania Internuncjuszowi cesarskiemu. P. Mussurus w Londynie otrzymał jak słycać upoważnienie do ostatecznego załatwienia sprawy Księstw Naddunajskich. Poseł rosyjski p. Łabanow odwołany został orderem Medzidzie 1ej klasy, a pierwszy drsgoman poselstwa rosyjskiego Argypulo dostał od Sultana w darze piękny dom wubski. Mohamed Pasza zamianowany został jaym gubernatorem Smyrny. Spodziewają się tu przybycia pełnomocnika papieskiego. Księżę Stefanaki Vogorides umarł.

Tę pocztą otrzymane wiadomości z Aleksandrią z 18go mówią, że wicekról powiększa dość znacznie siły swoje zbrojne.

W Aleksandrii miało wiadomość pocztą przez morze Czerwone z Tabris 7go lipca, że między tamtejszymi władzami a konsulem turekim zerwane zostały stosunki, z Borneo zaś, gdzie od niejakiemu czasu odbywały się sceny podobne jak w Cawnpore, lubo Holendrzy rozwinięli znaczne siły, w dwóch miastach wycięto chrześcijan; powodem tego byli wracający z Mekki pielgrzymi, którzy dali hasło do rzezi.

Z Chin donoszą z dnia 5go lipca (niewiadomo z którego miejsca), że 19 statków wojennych odpłynęło z portami angielskim, francuskim i amerykańskim, aby wpłynąć w danym razie przemocą na rzekę Peiho.

Poczty z Zachodu nie doszły nas dzisiaj wiecór w chwili zamknięcia dziennika.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austriackiej).

Kraków 26 sierpnia.	złoty	flor.
Banknoty polskie na 100 złr. now.	392	82
Ruble obrzokowe aglo.	12	8
Talary pruskie na 150 złr. now.	85	84
Srebro nowe.	120	115
Półpempary rosyjskie	9 60	9 35
Napoleondory 20-fr.	9 50	9 25
Dukaty holenderskie ważne.	5 52	5 35
" austriackie	5 55	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	34	82
Obligacje indemu. z kupon.	77	75
Pożyczka narodowa z r. 1854.	79	77
Akcyje kolei galicyjskiej za sztukę	65	62
Listy zastawne polskie z kuponami	100	98

Wiedeń 26 sierpnia. (telegraf.)	asł.	o
Angsborg 100 złr.	100	50
Hamburg 100 Marków	68	25
London 10 £.	117	10
Paryż 100 franków	46	55
Dukat.	5	53
5% Metaliki.	74	20
4% "	65	50
3% "	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
" 1839.	118	25
" 1854.	109	25
Pożyczka narodowa	79	20
Obligacje indemu. galic.	72	75
Akcyje Bankowe.	896	—
" kolei północnej	1839	—
" kredytu ruchomego	215	—
" kolei francusko-austriackiej	262	25

Lwów 25 sierpnia.	5 56	5 50
Dukat holenderski.	5 56	5 56
" austriacki	5 56	5 56
Półpempary rosyjski.	9 56	9 43
Rubel rosyjski	1 88	1 62
Talar pruski	1 80	1 76
Pięcioletnia polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 92	82 8
Oblig. indemu. bez kupon.	74 15	73 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 9	78 4

Warszawa 23 sierpnia.	—	5 52
Półpempary.	—	5 52
Oblig. skarbowe.	92 74	—
" kupon	—	1 58
Listy zastawne III okresu	14 79	14 76
" kupon	—	10

Wrocław 25 sierpnia.	—	—
Banknoty austriackie w mon. konw.	84 1/2	—
" w mon. nowój.	88 1/2	—
Polakie bilet bankowe	—	86 1/2
Listy zastawne.	—	98 1/2
Poznańskie listy zastawne 4%	—	87
Oblig. kolei krak.-ślązk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 1go Sierpnia 1859 r.

Ochodzą:

z Krakowa do Warszawy 7 rano = do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 45 popołud. = do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do Rzeszowa 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do Wieliczki 11 rano.
z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Granicy do Szczakow 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z Rzeszowa do Krakowa 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 5. 27 wieczór = z Rzeszowa 3. popołudn.; 9. 45 wieczór = z Wieliczki 6. 45 wieczór.
do Rzeszowa z Krakowa 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 26 do 27 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Bernard Freund, Falk Wojciech kup., Trzebieński Tytus ob. z Prus. Kieles Markus ze Lwowa. Juliusz hr. Tarański ob. z Polki. Garbaczynski Mikołaj adj. z żoną z Brzeska. Czerniowski Karol lekarz, Zofia hr. Szembekowa wł. dóbr z Wołynia. Michał hr. Załuski ok. rotn. z Wiednia.

Wyjechali: Kozuchowski Hipolit na Podole. Breithut Józef verwalter telegr. z żoną na przyw. mieszkanie. Kamiaker Jakub kup. do Rzeszowa. Bernsteina Marcin kupiec do Gdańska. Zgardzńska Apollonia wł. dóbr, Nowaczyński Konstanty, Jerzy Roman książę Lubomirski wł. dóbr do Wiednia. Kolesiński Józef oficyalista do Zarecza. Jurgens Józef kupiec do Lwowa. Kozubowski Ferdynand, Juliusz hr. Tarnowski ob. do Polki. Hohesegger Ludwik dyrektor do Chranowa. Trzebieński Tytus ob. do Prus. Garbaczynski Mikołaj adj. z żoną do Mińska. Michał hr. Załuski ok. rotn. do Iwonicy.

HOTEL ROSYJSKI. Karolina Ottowa ob. z córką z Cieszyńska. Otto Franklin asess. sąd. prusk., August Wendorf komendant z Myślowic. Karol hutler organmistrz z Radłowa. Adolf Francko pastor ewang. z fam. z Berlina. Feliks Karszewski ksiądz z Krosna. Karolina Martin prywat. z Paryża. Edward i Franciszek Kleinsowie przedsiębiorcy kolei, Ignacy Hanpy, Ignacy Krzysztofski kupcy z Rzeszowa. Emanuel Schulz prof. z fam. z Igławy. Władysław Kozłowski, Konstanty Morawski ob. z Szczawnicy.

Wyjechali: Karolina Ottowa z córką, Karolina Martin prywatna do Lwowa. Wład. Paszkowski wł. dóbr do Rosy. Józef Tugendhard Dr medyc. do Rzeszowa. Adolf Francko pastor ew. z fam. do Jass. Edw. Klein przedsiębiorca kolei, Ignacy Hanpy, Ignacy Krzysztofski kupcy do Wiednia. Frano. Klein przedsiębiorca kolei do Opawy. Emanuel Schulz prof. z rodziną do Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Książę Leon Sapieha wł. dóbr z żoną z Galicyi. Marya Wajdowska wdowa z córką z Pragi. Wyjechali: Emanuel Reich, Samuel Kraus, Marcey i Józef Zifferowie kupcy do Biad. Józef Schöpf aptekarz z żoną do Lwowa. Elżbieta Estnerowa przyw. do Wiednia.
HOTEL SASKI. Stanisław Reguński, Antoni Billski wł. dóbr z Karlebadu. Fryd. Riedel nauczyciel z Hof. Gustaw Olczewski, Antoni Syniowski obyw. z Polki. Karol Wangermann ok. radca namiestnictwa z Tarnowa. Ziemiomysł Barczewski ob. z Podola.

W Drukarni „CZASU”

Wyjechali: Józef Siemski ob. do Małych Strzelec. Helena Baranowska ob. z córką do Warszawy. Ferd. Hosch, Józefa Ninnerowa. Teresa Noha obywatelki do Lwowa.
HOTEL POLSKI. Napoleon Jłakiewicz ob. z Rosy. Ludwik Warykiewicz sędzia, Zygmunt Warykiewicz student, Karolina Neumannowa żona urz. z Szczawnicy. Nikodem Dydyński administ. z Rzeszowa. Ludwik Schulmeyer budowniczy z Bochni. Wiktor Natki Dr prawa z Wiednia. Józef Kappenheim kup. z Prus. Walery Giełdanowski ob. z Polki.

Inseraty.

KSIĘGARNIA

i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

W KRAKOWIE

ogłasza, iż w przyszłym miesiącu wyjdzie z druku

KALENDARZ

dla Rodzin Katolickich

NA ROK 1860.

mieszczący oprócz innych artykułów,

Obrazki z jarmarku Krakowskiego,

oraz wiskazy obraz obyczajowy pod tytułem:

MEDYCINA WIEJSKA.

Cena 50 nkr. wal. a.

Gdy zaś z roku zeszłego pozostało wiele egzemplarzy nierozprzedanych, przeto Księgarnia dodawszy do dawnego tekstu nowy Kalendarz na rok 1860, sprzedawać je będzie po centów 25.

Od lat już kilku dopominano się, aby Wydawnictwo nasze wydrukowało

Książkę do Nabożeństwa

wielkimi literami, dla osób słaby wzrok mających.

Temu życzeniu pragnęliśmy odpowiedzieć i już jest pod prasą książka tego rodzaju zawierająca się doborom modlitw i drukiem tak dużym jak i wyraźnym, że osoby najsłabszy wzrok mające, bez pomocy szkła czytają ją będą mogli.

Przedpłata wynosi 2 złr. dwa wal. austr., — po wydrukowaniu cena egzemplarza do 3 złr. wal. austr., czyli 12 złp. podniesioną będzie.

Książka obejmuje do 20 arkuszy druku, i wyjdzie w połowie Października r. b.

Pierwsze arkusze tego wydania można już widzieć w Księgarni.

(710-1-3)

Przyjmuje się Studentów na wikt i pomieszkanie przy ulicy św. Anny N. 304 I^{szo} piętro. (711-1-2)

Dla Właścicieli Fabryk
CUKRU i GORZELN.

TECHNIK

Polak, po ukończeniu nauk na politechnice Wiedeńskiej — po kształceniu się kilkoletniem wyjątkowo w zawodzie chemizym i rolniczym — po praktyce dwuletniej przy fabrykacji cukru z baraków i gorzelniactwie w najpiękniejszym Zakładzie Państwa Austriackiego w Sellowicach (Zedlichowice) na Morawie (z czego świadectwami wykazał się może), — nakoniec po zwiedzeniu najpiękniejszych tego rodzaju Fabryk i innych przemysłowych Zakładów w Niemczech, Belgii i Francji, którzy sobie otrzymał posadę odpowiednią swym wiadomościom i swemu zawodowi.

Blizszej wiadomości w Administracji CZASU zasiągnąć można. (708-1-3)

NAUCZYCIEL

języka francuzkiego przy ck. Gimnazjum

JOZEF DUMAIRE

żyjący sobie wzięty na pensję 2 młodzieńców z dobrej rodziny, uczęszczających do Liceum do I, II lub III klasy; mając albowiem syna w III klasie, który zasługiwał dotąd być umieszczonym między celującymi w pilności, chociażby się zajmował równo ich edukacją, zaręcającego za doszór ojcowski i postępy w naukach. Język francuski będąc językiem domowym; pobierając przytem prywatne lekcye, mogą wielkie odnieść korzyści. — Zgłosić się można listownie lub osobiście do tymczasowego mieszkania w Krakowie pod Nr. 171 alia Górska dom. Wgo Placera. (697-3)

Udziela także lekcye prywatne.

We wsi RYBNA w Okręgu Krakowskim jest do sprzedania dwa korce

Nasiona trawy Tymoteusza

(brzanka łączna) świeżo omłoconej. Ktoby sobie życzył nabyć takowej, raczy ją zamówić w Biórze Towarzystwa rolniczego lub w Księgarni Katolickiej. — Cena korca 40 złr. wal. austr., czyli ćwierć po 10 złr. wal. austr. (707-1)

W HANDLU

przy ulicy Szczepańskiej w Krakowie, gdzie jest Skład Słonin, Wędlin i Tłuszczów, [713] dostać można (1-3)

WINO GRON

świeżych Węgierskich.

Nauczycielka posiadająca biegle język niemiecki i roboty kobiece, poszukiwana jest w Jasio w Zakładzie naukowym. (684-5-6)
Adres: Kazimiera Zdrojowska.

STUDENCI

znajdą mieszkanie porządne i wikt w domu pod L. 363 na I^{em} piętrze przy ulicy Floryańskiej. (707-2-3)

CEMENTU

tak angielskiego Portland becska po 12 złr. 60 kr. jak i rzymskiego Roman. — po 7 złr. 90 kr. otrzymało świeży Transport

BIÓRO

AGENCYJNO-KOMISSOWE

Karola Wolanńskiego

W KRAKOWIE

Cena powyższa obłożona jest do sprzedaży na miejscu w KRAKOWIE. — Przy zamiejscowych obstalunkach dolicza się tylko dowóz na kolejkę. (377)

WODA KSIĄŻĘCA

Augusta Renard

W PARYZU.

Do przekonania się o szczególnych skutkach tej cudownej wody, należy tylko po zwykłym umyciu się wodę tę należycie poruszyć, zmoczyć w niej małą gąbkę i nią jednostajnie skórę potrzeć, nie obcierając się; a tym sposobem otrzyma się nęć delikatną, białą, gładką i czystą do najpóźniejszego wieku.

Ci zaś, którzy nieczystą skórę mają, muszą tę wodę częściej codziennie w powyższy sposób używać, by tem prędzej od piegów, plam na skórze, wyrzutów skórnych od gorąca i innych pozbawieni byli, gdyż woda ta nie cierpi bynajmniej żadnej nieczystości na skórze.

Prawdziwą Wodę tę nabyć można w Krakowie za cenę 48 kr. m. kon., czyli 84 kr. wal. austr. u

(507-9-10) Józefa Bartla.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c.k. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika,

Począwszy od dnia 1^o Sierpnia 1859 r., nadal.

POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Rzeszowa										
Pociąg osobowy Nr. 3.					Pociąg mieszany Nr. 5					
Stacya	Przyjazd		Odjazd		Trafia na pociąg Nr.	Przyjazd		Odjazd		Trafia na pociąg Nr.
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.		G. M.	G. M.			
Kraków	przed	poł.	10	30		rano	5	40		
Bierzanów	10	43	10	44		5	57	6	—	
Podgórze	10	59	11	2		6	20	6	25	
Kraj.	11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzcianna	2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	3	10	po poł.		6	12	10	w poł.		

z Rzeszowa do Krakowa										
Pociąg osobowy Nr. 4.					Pociąg mieszany Nr. 6. H					
Stacya	Przyjazd		Odjazd		Trafia na pociąg Nr.	Przyjazd		Odjazd		Trafia na pociąg Nr.
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.		G. M.	G. M.			
Rzeszów	przed	poł.	10	20		po poł.	3	10	3	
Trzcianna	10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	11	20	11	25		4	33	4	35	
Dębica	11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice	1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kraj.	2	13	2	13		8	29	8	30	
Podgórze	2	28	2	31		8	50	9	4	
Bierzanów	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	3	—	po poł.			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki					z Wieliczki do Niepołomic					z Niepołomic do Wieliczki				
Pociąg mieszany Nr. 13.					Poc. miesz. Nr. 14 podł. potrzeby					Poc. miesz. Nr. 15 podł. potrzeby				
Stacya	Przyjazd		Odjazd		Stacya	Przyjazd		Odjazd		Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.		G. M.	G. M.	G. M.	G. M.		G. M.	G. M.	G. M.	
Kraków	prz.	poł.	11	—	Wieliczka	w	poł.	12	20	Niepołomic	w	poł.	2	10
Bierzanów	11	30	11	32	Bierzanów	12	30	12	34	Podgórze	2	20	2	45
Wieliczka	11	44	prz.	poł.	Podgórze	1	—	1	10	Bierzanów	3	11	3	13
					Niepołomic	1	22	po	poł.	Wieliczka	3	25	po	poł.

z Wieliczki do Bierzanowa					z Bierzanowa do Wieliczki					z Wieliczki do Krakowa				
Poc. osob. N. 16 podłg potrzeby					Poc. osob. N. 17 podłg potrzeby					Pociąg mieszany Nr. 18.				
Stacya	Przyjazd		Odjazd		Stacya	Przyjazd		Odjazd		Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.		G. M.	G. M.	G. M.	G. M.					
Wieliczka	po	poł.	2	25	Bierzanów	po	poł.	2	55	Wieliczka	wieczór	6	—	
Bierzanów	2	35	po	poł.	Wieliczka	3	7	po	poł.	Bierzanów	6	10	6	12
										Kraków	6	45	wieczór	